

Niepełnosprawni | Protest w Sejmie pokazał, że solidarne państwo to reklama wyborcza, w środku zupełnie pusta

# Armata skierowano przeciwko najslabszym



PIOTR KARDAS  
MACIEJ GUTOWSKI

Osoby z niepełno-  
sprawnościami i ich  
opiekunowie zawie-  
sili protest w Sejmie.  
Spędzili w nim 40 dni, walcząc o respektowanie godności i praw osób pozbawionych możliwości normalnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Zwracając publiczną uwagę na sprawy niezwykle istotne, doznali szykan, upokorzeń, fizycznej agresji, aroganckich wypowiedzi publicznych ze strony niektórych posłów. Byli poddani sterowanej politycznie fali hejtu w internecie. W ramach obserwacji uczestniczącej mogli zobaczyć cały smaczek politycznej bezwzględności. Miejsce poważ-

nej rozmowy o sposobach poprawy ich sytuacji, nie tylko przeciw majątkowej, wypełniły wywołujące uczucie zażenowania socjotechniczne zabiegi mające na celu upokorzenie i zdeprecjonowanie protestujących powiązane z suponowaniem niecnych intencji oraz zarzutami merkantylizacji choroby.

To zestaw znanych z politycznych bijatyk działań mających wywołać efekt społecznego odrzucenia. Tym razem armaty skierowano jednak przeciwko najslabszym. Zapomniano o starym porzekadle głoszącym: „jeśli chcesz ujrzeć czyjeś prawdziwe oblicze, zwróć uwagę na jego stosunek do słabszych, bo silniejszych się boi”. Wspomnienie owego spektaklu wywołuje uczucie wstydu i zażenowania. W demokratycznym państwie prawa realizującym zasady sprawiedliwości społecznej inaczej wyglądać powinna reakcja pełniących służbę publiczną na dramatyczne apele wykluczonej części społeczeństwa.

## Miernik poziomu cywilizacyjnego

Miejsce obserwowanej przez 40 dni hipokryzji powinna zająć empatyczna pró-

ba zmiany prawa i rzeczywistego podejścia do tej istotnej grupy społecznej. Postawa wobec niepełnosprawnych jest jednym z podstawowych mierników poziomu cywilizacyjnego. Test w tym zakresie nie wypadł dla przedstawicieli władzy publicznej pozytywnie.

Z perspektywy ludzkiej, społecznej i prawnej nie da się wytłumaczyć gorszącego traktowania protestujących w Sejmie osób z niepełnosprawnościami.

Trudno zrozumieć taką postawę w kontekście wynikającego z art. 68 ust. 3 konstytucji obowiązku władz publicznych zapewnienia szczególnej opieki osobom niepełnosprawnym. Ta zasada dotyczy przede wszystkim opieki zdrowotnej, lecz do niej się przecież nie ogranicza. To konstytucyjne prawo do szacunku, godnego życia, wsparcia socjalnego. To prawo do funkcjonowania w inkluzywnym społeczeństwie na równych prawach z innymi. To prawo do włączającej edukacji, systemowego wsparcia oświatowego, zawodowego i społecznego. Prawo opiekunów do własnej zawodowej aktywności w czasie, w którym zadania opiekuńcze wykonuje państwo. Prawo konstytucyjne, które władze publiczne mają obowiązek

realizować także poprzez wprowadzenie stosownych regulacji prawnych, jeśli ich brak stanowi przeszkodę wypełnienia konstytucyjnych powinności.

Obowiązku ich realizacji, wynikającego nie tylko z prawa, ale przede wszystkim zwykłej ludzkiej przyzwoitości, nie da się zastąpić przyznaniem niewielkiej kwoty dodatkowych świadczeń. Zwłaszcza jeśli okoliczności wskazują na traktowanie ich raczej jako jałmużny niż wyrazu społecznej empatii.

## RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:  
Protest niepełnosprawnych zakończył się sukcesem. Czyim?  
„Sondaz: kto wygrał w sprawie protestu?”  
1 czerwca 2018 r.  
[archiwum.rp.pl](http://archiwum.rp.pl)

Brak adekwatnych do sytuacji niepełnosprawnych działań władz publicznych raz i tym bardziej, że w trakcie protestu zdarzyły się fakty nieprzyzwoite, których plastyką przejawem były działania służb porządkowych na zlecenie marszałka Sejmu, niedające się wytłumaczyć z perspektywy prawa i przyzwoitego człowieka.

Przejawem hipokryzji są w tym świetle twierdzenia

o konieczności zmian w konstytucji w celu zapewnienia większego wsparcia potrzebującym, skoro nie przestrzega się przepisów zamieszczonych w obowiązującym tekście ustawy zasadniczej. Trudno o lepszy dowód instrumentalnego podejścia niż siłowe i poniżające traktowanie protestujących niepełnosprawnych. Okraszona kompromitującą wypowiedzią polityka, który z nieznanym nam przyczyn znalazł się kiedyś w strukturze akademickiej.

Miarą państwa jest stosunek do obywateli, miarą praworządności jest stosunek organów państwa do obowiązującego prawa, miarą człowieczeństwa, zwłaszcza zajmującego miejsce w konstytucyjnych organach państwa, jest stosunek do słabszych.

## Będą dźwigać ciężar dnia codziennego

Protest zakończony został bez fajerwerków. Brakowało palonych opon, worków zboża wysypanych na drogi. Brakowało silniejszego agresora, dla niepoznaki nazywanego „suwerenem”. Zapewne ujawni się, gdy zabraknie środków unijnych, nie starczy na synekury w spółkach Skarbu Państwa. Ludzie z niepełno-  
sprawnościami pozostaną sa-

motnie z własnym ciężarem, przy milczeniu niedawno tak głośnych zwolenników za-

ostrzenia prawa aborcyjnego. Dźwigać ciężar dnia codziennego pomagać im będą opiekunowie pozbawieni konstytucyjnie należnego wsparcia ze strony państwa. Z prawdziwymi problemami, nierozwiązanymi przez rządzących. Upokorzeni ich pogardliwym podejściem. Krótkoterminowo, lecz pozornie tylko przegrani. Niezwracający uwagi na to – bo nie o to walczyli – że ich protest pokazał, że hasło „solidarne państwo” to tylko reklama wyborcza. W środku całkowicie pusta. Jednak w dłuższej perspektywie żaden rząd nie będzie już mógł ignorować najbardziej uszkodzowanych.

Ten „wyrzut sumienia” będzie wracał jak bumerang, ilekroć ktokolwiek publicznie zadeklaruje prospołeczne hasła. Przypominając, że największy od czasów komunistycznych populisci „potykali się” o najslabszych, którym winni byli realne wsparcie, a których wygodniej im było zignorować. Błędu publicznej dekapitacji własnych haseł wyborczych już nikt rozsądny nie powtórzy. ©

Autorzy są profesorami i adwokatami